

Antonio Verri

Filozofia kultury Giambattisty B. Vico *

Философия культуры Дж. Вико

G. B. Vico's Philosophy of Culture

Giambattista Vico (1668—1744) — to myśliciel, który żył w odległym zakątku Europy, z dala od wielkich ośrodków naukowych; podobnie jak Kant, żył on nie na skrzyżowaniu wielkich prądów umysłowych epoki, ale w kraju kulturalnie zacofanym, skłonny bardziej do patrzenia w przeszłość niż w przyszłość. Na początku osiemnastego wieku Królestwo Neapolu nie błyszczało bowiem szczególnym światłem intelektualnym ani oryginalnością, chociaż było otwarte, jak wykazały najnowsze badania naukowe, na nowości zaalpejskie, które prowokowały żywe dysputy naukowe w licznych kołach naukowych i akademiach, kwitnących wówczas w Neapolu. W takim to środowisku wyrastał Vico, uczęszczając początkowo do szkół zakonnych, z których dość szybko zrezygnował zniecierpliwiony scholastyczną metodyką nauczania. Wybiegał bowiem swobodnie w bardziej odmienne obszary wiedzy, osiągając ogromną erudycję, szczególnie w dziedzinie prawa, a w nim — w zakresie studiów klasycznych.¹ Ale stwarzał sobie świat intelektualny z pewnością niezbyt uporządkowany, który z trudem dawał się opanować. Vico stanowił bowiem umysłowość głęboką, ale niedostatecznie systematyczną. Jego talent wyrażał się bardzo często w genialnych pomysłach, niekiedy zaś w formie ciemnej i zawilej, ale zawsze mocno sugestywnej. Studiował prawo na uniwersytecie w Neapolu, lecz nie poświęcił się adwokaturze, ponieważ, stwier-

* Referat wygłoszony w Międzyuczelnianym Instytucie Filozofii i Socjologii UMCS dnia 21 listopada 1978.

¹ G. B. Vico: *Autobiografia* [w:] *Opere*, red. F. Nicolini, Neapol 1953, s. 3—10.

dzając w swoim umyśle tendencję do metafizyki, unikał praktyki sądowniczej.² Przez kilka lat pracował jako preceptor w bogatej rodzinie Cilen-to w Vatolli, miejscu odludnym i dzikim, które w swej młodzieńczej poezji, o silnych inspiracjach lukrecjańskich, opisuje w barwach przypominających mroczny, gęsty las z I tercyny dantejskiego *Piekle*. Tam w Vatolli, w bibliotece zakonnej, poszerzał swoją wiedzę, pogłębił kulturę, szczególnie w zakresie platonizmu renesansowego. Wykształcenie humanistyczne stanowić będzie najbardziej zauważalną cechą umysłowości Vica.³ Ale nie obcy mu byli myśliciele tacy, jak: Epikur, Kartezjusz, Gassendi, Bayle, Bacon i Locke. Nowsze badania wykazały, że jeśli nawet kultura Vica jest opóźniona od tej jego współczesnych o jakieś dziesięciolecie, to nie oznacza to, że nie włączał się w nurt najbardziej żywych dyskusji swoich czasów.⁴ Obszar badawczy, który był mu szczególnie bliski, stanowiły nauki humanistyczne: historia starożytna, przede wszystkim rzymska, prawo i instytucje, mity i legendy oraz poematy homeryckie. Platon i Tacyt, Mucjusz Scewola i August, Cicero i Wergiliusz (a z drugiej strony — postacie mitologiczne) są obecni w jego duszy, pulsują we wnętrzu o wiele silniej niż to zdołali uczynić jego współcześni. Odkrycia naukowe mało go poruszały, toteż nie pojął on nigdy płodności metod Galileusza, Kartezjusza czy Newtona.⁵ A jednak Vico, chociaż niewątpliwie tradycjonalista, o pogłębiającej się awersji do nauk fizyczno-matematycznych, sam stanowił źródło głębokich intuicji, które posiadają wartość jeszcze dziś, w dwa wieki po ich sformułowaniu.

Etapy rozwoju, które przeszedł Vico, aby osiągnąć doskonałość wyrazu swej myśli, są wyznaczone przez zapoczątkowującą je serię pism i wieńczącą *Naukę nową*, dzieło, nad którym pracował całe życie. Ową pierwszą fazę, ważną w kształtowaniu się myśli Vica, stanowią *Orazioni inaugurali*, pisma okolicznościowe, układane w latach 1699—1708 z okazji otwarcia każdego roku akademickiego. Są to pisma, w których obok tradycyjnych reminiscencji ciceronskich, a więc retorycznych, wystąpiły zapowiedzi nowych poglądów. Będą one sukcesywnie rozwijać się i pogłębiać.⁶ W najważniejszym, siódmym przemówieniu, zatytułowanym *De nostri temporis studiorum ratione*, wyraża się nie tylko bunt Vica przeciwko władztwu kartezjanizmu w naukach, ale mają także miejsce rozważania nad aspektem historyczno-genetycznym ludzkiego umysłu. W nich to rozpoczyna się

² *Ibid.*, s. 9.

³ *Ibid.*, s. 11—24; F. Nicolini: *La giovinezza di G. B. Vico*, Bari 1932.

⁴ P. Rossi: *Le sterminate antichità. Studi vichiani*, Piza 1969.

⁵ I. Berlin: *Vico ed Herder*, przekł. A. Verri, Rzym 1978, s. 42.

⁶ W tym wieku *Orazioni inaugurali* były przedmiotem licznych interpretacji. Do najważniejszych interpretatorów należą: Gentile, Donati, Nicolini, Corsano i Paci.

rewaloryzacja owych aspektów, których nie doceniał kartezjanizm, mianowicie wyobraźni i pamięci. Ponadto, zawsze w *De nostri temporis* znajdowała się dysputa między myślicielami starożytnymi a nowożytnymi, znamieny dla ówczesnych czasów typ polemiki, który to z Francji rozprzestrzenił się na pozostałą część Europy.

Inny etap w kształtowaniu się myśli Vica stanowi dzieło *De antiquissima italorum sapientia* z 1710 r., w którym to autor kładzie fundamenty swojej metafizyki. Reprezentuje ono typ dociekań naukowych, opartych na analizie etymologicznej niektórych słów łacińskich, które miały dowodzić, że w języku zawarta jest treść rzucająca światło na wyobrażenia starożytnych Rzymian o świecie. Tym faktem, iż nie w słowach przypadkowych, lecz właśnie w mowie antycznej poszukiwał ukrytego za osłoną wyobrażeń znaczenia, nawiązuje Vico do Bacona z Werulamu, którego mocno poważał i chwalił.⁷

Vico atakuje kartezjanizm za upatrywanie w jasności i wyrazności kryterium prawdy. Jest to kryterium ważne, ale tylko dla matematyków; pozostawia zaś w cieniu znaczną część ludzkiego doświadczenia, od poezji do historii, nie obejmując świata uczuć i namiętności. Vico poszukując więc jego źródeł w fantastycznej przeszłości, w starożytnej mądrości włoskiej, sformułował nowe kryterium prawdy, wyrażone w formule łacińskiej: *Verum et factum convertuntur*⁸. Nie jasność i wyrazność, nie oczywistość właściwa matematyce, stanowią fundament prawdy, ale jej związek z czynem. W sposób pełny możemy poznać jedynie to, co sami uczyniliśmy. Nie dotyczy to poznania świata materii, którego stwórcą jest Bóg i jedynie on może znać tajemnice jego narodzin. W taki to sposób fizyka jest zdegradowana, podczas gdy na swoim honorowym miejscu pozostaje jeszcze matematyka, a w szczególności arytmetyka i geometria; stanowią bowiem wytwór ludzki, którego twórca zna wszystkie elementy. Ale historia i inne dyscypliny, które dziś nazywamy humanistycznymi, pozostają jeszcze w niepewności i cieniu. Vico poszukiwał wielu dróg dla wyrażenia tej swojej fundamentalnej intuicji, ale ta stanowiąca pierwsze precyzyjne sformułowanie nowej metody znajdzie najlepszy wyraz właśnie na polu historii, tj. w świecie ludzkim, w którym to człowiek projektuje się i sam siebie realizuje.

Następne fazy myśli Vica są związane z rozwojem nowego kryterium prawdy, sformułowanego w 1710 r. w dziele *De antiquissima*. Od r. 1710 do 1725 — daty opublikowania *Nauki nowej pierwszej* — upłynęło pięć-

⁷ Relacje Vico—Bacon, por. G. Fasso: *I quattro „autori” del Vico*, Mediolan 1949, E. De Mas: *Vico e Bacon*, Turyn 1959, a także [w:] *Vico e l'instaurazione delle scienze*, Lecce 1978, s. 11—75.

⁸ G. B. Vico: *De antiquissima italorum sapientia* [w:] *Opere filosofiche*, red. Cristofoliniego, Florencja 1971, s. 63.

naście lat, wypełnionych poszukiwaniami naukowymi i rekonstrukcjami historycznymi takimi, jak: *Vita di Antonio Carafa* i *Diritto universale* — fundamentalne dzieło prawnicze. W tym ostatnim występują już liczne wątki centralne *Nauki nowej*. Jednakże geniusz Vica w pełni wyraził się w *Nauce nowej*, która miała trzy edycje w latach: 1725, 1730 i 1744, a także w *Autobiografii*, opublikowanej w 1728 r.

Nakreśliliśmy krótko etapy rozwoju, jakie przeszła myśl Vica, zatrzymując się jedynie przy dziełach ważniejszych. Ale jeśli jest prawdą, że rekonstrukcja jego myśli implikowałaby pełną jej analizę, co jest oczywiście rzeczą niemożliwą, to również prawdą jest, że najlepsze swoje rozmyślenia przekazał Vico w *Nauce nowej*. Tak więc dla naszych potrzeb wystarczy tu wzmianka o innych pismach takich, jak: *Orazioni inaugurali*, *De antiquissima* i *Diritto universale*. Na ich podstawie możemy obserwować, jak stopniowo rozwija się myśl Vica i jak stopniowo wyłaniają się wielkie tematy głównego dzieła. Skoncentrowanie się na nim jest usprawiedliwione tym, że stanowi ostateczną syntezę wszystkich dotychczasowych rozmyślań. Do oświetlenia niektórych momentów kształtowania się osobowości Vica może posłużyć również jego *Autobiografia*, nawet jeśli rekonstrukcja własnego żywota intelektualnego, którą nam ofiarowuje Vico, nie zawsze może być przyjmowana jako dokładna i wiarygodna. Vico, genialny lecz chaotyczny, nie był dokładny również we wskazaniu roku swoich urodzin.⁹ Dzisiaj, po dwustu pięćdziesięciu latach od ukazania się *Autobiografii* i *Nauki nowej*, obraz Vica, który nam przynoszą najnowsze badania historiograficzne, jest o wiele bardziej złożony od tego, stanowiącego spuściznę przeszłości. W przekazanym obrazie romantycznym Vico jawi się jako samotnik, wyizolowany ze społeczeństwa, antycypujący następną epokę, jako prekursor Hegla i heglowskiej filozofii dziejów, prowadzącej do Crocego i jego kontynuatorów.¹⁰ Podobnie i w wysoce sugestywnym portrecie autorstwa J. Micheleta, zawartym w znakomitym wstępie do własnego przekładu *Nauki nowej*¹¹, dostrzega się w Vico już wiek dziewiętnasty. Vico, jakiego nam ofiarowali romantycy, stanowi bardzo sugestywny przykład myśliciela wyobcowanego i nieszczęśliwego, toczącego walkę ze swoją epoką; ze spojrzeniem zwróconym ku przyszłości i przez to niezrozumianego przez swoich współczesnych. W epokach następnych nie zabrakło również interpretatorów o rozbudzonych namietnościach, którzy usilnie starali się w nim dojrzeć prekursora i antycypatora własnych sposobów myślenia. Obecnie spotyka się już bar-

⁹ W *Autobiografii* Vico podaje, iż urodził się w 1670 roku, a nie, jak faktycznie było, w 1668.

¹⁰ B. Croce: *La filosofia di G. B. Vico*, Bari 1911.

¹¹ J. Michelet: *Discours sur le système et la vie de Vico* [w:] *Oeuvres choisies de Vico*, Paryż 1835, s. I—XLIX.

dziej dokładne rekonstrukcje historyczne osadzenia Vica w jego epoce, w stosunkach z otoczeniem neapolitańskim i europejskim końca siedemnastego i początku osiemnastego wieku oraz w odtworzeniu dialogu Vica ze swoimi współczesnymi, nawet jeśli autor *Nauki nowej* był bardziej zapatrzony w przeszłość niż w przyszłość.¹² Niewątpliwie wnikliwe badania miały doniosłe znaczenie dla oświelenia atmosfery intelektualnej Neapolu z końca XVII w. Rzuciły bowiem światło na działalność wielu myślicieli różnorodnej orientacji: naturalistów, atomistów, gassendystów i libertynów, z którymi Vico był w zażyłych stosunkach, a którzy mogli wywrzeć wpływ na kierunek jego myśli. Z pewnością jednak nie mają one wartości przy próbie wyjaśnienia głębi i oryginalności tejże myśli. Z wielką pasją prowadzone przez Fausto Nicoliniego poszukiwania i studia nad myślą Vica przyczyniły się również do wydobycia na światło dzienne pozostającego przedtem w cieniu zaplecza kulturalnego, w którym tworzył Vico. Poszukiwania przyniosły jednak prace o charakterze przyczynkowo-erudycyjnym bez pogłębienia filozoficzno-systematycznego.

Nauka nowa, którą Michelet określa mianem małego *pandemonium*¹³, upoważnia bardziej niż jakiegokolwiek inne dzieło do odczytywania za pomocą klucza personalnego, ponieważ stanowi bezmierny amalgamat myśli, rozrzuconych i niekiedy chaotycznych intuicji, wyrażonych w języku nie zawsze jasnym, aczkolwiek niezwykle sugestywnym, który sam w sobie olśniewa czytelnika i nierzadko go dezorientuje. Tym samym wyjaśnia się fakt, że każda epoka mogła znaleźć w Vico to, czego poszukiwała, by uzasadnić nowe stanowiska. *Nauka nowa* ofiarowywała ogromne bogactwo materiału, poprzez który spoglądała na dzieje ludzkie, chcąc im nadać sens mimo pozornego i bezpośredniego ich rozproszenia. W świetle tych rozważań wyjaśnia się, dlaczego na Vica można było patrzeć jak na mistrza i prekursora idealistów i pozytywistów, marksistów i egzystencjalistów, filozofów analitycznych i strukturalistów — i że wszyscy ci znajdowali związki, usprawiedliwiające odwołania do niego.

Dzisiaj ponadto Vico wyszedł już poza krąg tradycyjnej myśli europejskiej, a szczególnie włoskiej, spotykając się i zderzając z innymi kulturami. Jest rzeczą zdumiewającą, jak szerokim echem odbiła się myśl Vica w Ameryce, generalnie zaś biorąc, w krajach anglosaskich. To echo jest o wiele bardziej rozległe tam niż w którymkolwiek innym kraju Europy zachodniej, oczywiście z wyjątkiem Włoch. Jest to niewątpliwie zasługa Maxa H. Fischa i Thomasa S. Bergina, którzy przetłumaczyli na język angielski *Naukę nową* i *Autobiografię* Vica.¹⁴ Ale również do roz-

¹² Dostrzegą to N. Badaloni: *Introduzione a Vico*, Mediolan 1961.

¹³ Por. *Introduction* M. H. Fischa i Th. G. Bergina do tłumaczenia angielskiego *Autobiografii*, Ithaca 1944.

¹⁴ *The New Science of G. B. Vico*, „Ithaca”, 1948.

przeustrzenia się wiadomości o Vicu za oceanem przyczynił się Włoch Giorgio Tagliacozzo. Jemu to zawdzięcza się pierwsze międzynarodowe sympozjum, z którego wydano gruby tom materiałów¹⁵, drugie sympozjum na temat „Vico's Science of Humanity”¹⁶, zjazd w Nowym Jorku pod hasłem „Vico and contemporary thought”¹⁷ oraz kongres międzynarodowy w Wenecji: „Vico a Wenecja”. Obrady i publikacje kładły nacisk na wymianę poglądów badaczy różnych części świata. Najbardziej jednak znaczący jest fakt, że upatruje się w myślicielu neapolitańskim przewodnika w rozumieniu i rozwiązywaniu problemów naszych czasów.

Chcemy więc wyeksponować tu niektóre wątki myśli Vica, niedostatecznie opracowane w przeszłości, jednakże o dużym walorze aktualności, przyjmując je za punkty wyjścia do opracowań kompleksowych, nastawionych na pełne ukazanie myśli Vica. Po sławnej monografii B. Crocego *La filosofia di G. B. Vico* oczekuje się dziś nowej wielkiej monografii, która uwzględniłaby osiągnięcia prac badawczych ostatnich pięćdziesięciu lat. Oczekuje się także nowego krytycznego wydania dzieł wszystkich Vica, które zajęłoby miejsce sławnej, lecz już przestarzałej edycji F. Nicoliniego i B. Croce.¹⁸

Jaki obraz Vica wyłania się z najnowszych studiów włoskich i obcych? O ile w przeszłości koncentrowano się na kwestiach religijnych i jego myśl odczytywano jako bliską ortodoksji, wydobywano i akcentowano wątki epikurejsko-lukrecjańskie w duchu renesansowego naturalizmu i antycypacji heglowskiego immanentyzmu idealistycznego, to dzisiaj na ogół uznaje się za szczere wielokrotne wyznanie wiary autora, jakkolwiek nie wyklucza się również obecności elementów heterodoksji w jego dziele. Niektórzy, np. Vaughan¹⁹, utrzymują, że myśl Vica jest dwuwarstwowa. Jedną stanowi warstwa publiczna, ortodoksyjna, drugą — prywatna, obca i przeciwna tradycji katolickiej. W ten sposób oskarża się Vica o dwulicowość, zapominając, że był to z jego strony wybieg świadomie zastosowany, by zakamufłować i przemyścić myśl, która w przeciwnym razie nie miałaby możliwości obiegu. Nie przyjmuje się już interpretacji tych, którzy szukali w Vicu Hegla, a z jego pojęcia „umysłu ludzkiego” czynili antycypację koncepcji ducha absolutnego, rozwijającego się w czasie.²⁰ Po-

¹⁵ G. B. Vico. *An International Symposium*, pod red. G. Tagliacozzo i Hayden White, Baltimore 1969.

¹⁶ *Vico's Science of Humanity*, pod red. G. Tagliacozzo i D. Ph. Verene, Baltimore 1976.

¹⁷ *Vico and Contemporary Thought*, „Social Research”, Nowy Jork 1978.

¹⁸ Por. „Bollettino del centro di studi vichiani”, 1972, nr 2.

¹⁹ F. Vaughan: *The Political Philosophy of Giambattista Vico — An Introduction to la Scienza Nuova*, Haga 1972.

²⁰ P. Piovani: *Vico senza Hegel* [w:] *Omaggio a Vico*, Neapol 1968, s. 551 —587.

nadto, najbradziej znana i najmniej fortunna z jego teorii — teoria powrotów, dzięki której Vico jest powszechnie znany, straciła znaczenie w oczach ludzi naszych czasów, podobnie jak cała filozofia dziejów, od heglowskiej po spenglerowską, przywiązująca nadmierną uwagę do przeszłości, którą sama ponownie i fantazyjnie skonstruowała. Tylko teoria trzech faz: zmysłów, wyobraźni i rozumności, według których wyjaśnia się rozwój historii zarówno ludzkości jak i jednostki, jest wciąż jeszcze jak najbardziej aktualna. Nie przez plan umysłu powszechnego, nadającego ład i znaczenie zdarzeniom, ale dlatego, że w tego rodzaju schemacie znajdują swoją podstawę rozważania o rozwoju umysłu ludzkiego. Otwierają one możliwość zgłębiania obszarów niepewnych i ciemnych zarówno duszy jednostkowej, jak i całej historii gatunku ludzkiego. Vico właśnie badał te aspekty życia ludzkiego i te fazy historii, by w nich znaleźć źródła epok, zwanych cywilizowanymi, czyli epokami całkowicie rozwiniętego rozumu. Wbrew Kartezjuszowi i filozofom oświecenia, którzy wywyższali moment racjonalności i cywilizacji, przeciwstawiając go kulturze tysiącleci, i uważali za jedynie godne uwagi szczyty osiągnięć w dziejach poszczególnych narodów (np. Aten za Peryklesa, Rzymu za Augusta, Francji „Króla Słońca”), wbrew abstrakcyjnym konstrukcjom rozumu w różnych dziedzinach nauki, Vico spoglądał właśnie z sympatią i osobistym zainteresowaniem na te stadia dziejów, w których dochodziły do głosu zmysły i namiętności, gdzie przemożnie panowała fantazja. Wbrew dogmatowi dwóch tysiącleci z jego domniemaniem „złotego wieku”, stanowiącego projekcję w przeszłość marzeń zawsze niezadowolonej ludzkości, marzeń o epoce szczęśliwej i oświeconej, Vico uważa jego istnienie za oczywistą i nie odpowiadającą faktycznemu stanowi rzeczy fantastykę. Odślania więc nam obraz czasów pierwotnych jako ery ludzkości nieokrzesej, gwałtownej i okrutnej, zgoła pozbawionej wszelkiego światła duchowego, zdominowanej jedynie przez siłę. Twórcy narodów, Likurg i Solon, wcale nie byli to prawodawcy oświeceni, ale dzicy, zazdrośni o swoją władzę gnębiciele poddanych. Byli wyposażeni we władzę absolutną, którą sprawowali z bezgranicznym okrucieństwem. Vico pokazał, jak w epoce pierwotnej jedynie siła, a nie poszukiwanie tego, co korzystne, mogła utrzymać ludzi w posłuszeństwie. W ówczesnych obyczajach odbijała się cała gwałtowność ludzkości dzikiej, jeszcze nie cywilizowanej.

Vico, na długo przed Feuerbachem, dostrzegł w religii projekcję stanów świadomości. Wytwór ten, wobec którego ludzie korzą się i zmniejszają swoje okrucieństwo, wyraża odwieczną tendencję duszy ludzkiej do alienacji, obiektywizowania się poprzez przyznanie mu siły zniewalającej, zdolnej do łagodzenia autodestrukcyjnych impulsów. Bujna fantazja olbrzymów pierwotnych stworzyła baśń o Jowiszu, nadając siłom przyro-

dy, grzmotom i piorunom znamiona cech ludzkich, uczucia i namiętności poprzez analogię do zaobserwowanych u siebie.²¹

Życie ludzi pierwotnych nie miało w sobie nic z sielanki. Wyraża natomiast kondycję niezbyt odległą od stanu zwierzęcego. Narody pogańskie, stwierdza Vico, sięgają swoimi korzeniami stadium zwierzęcości, o czym świadczą: przemoc i gwałt, brak wszelkiego „światła duchowego”, brak nawet języka. Vico z wielką fantazją opisuje ludzkość zagubioną w ogromnej puszczy, pokrywającej kulę ziemską, wkrótce po wyjściu z potopu. To rozproszenie i osamotnienie doprowadziły ludzi do stanu nędzy i nieokrzesań, stawiając ich raczej w rzędzie zwierząt niż istot społecznych. Z tych to warunków biorą początek dzieje ludzkości, i jedno jest pewne, że są one jej trudem zdobywane. Człowiek przeszedł długie i powolne etapy rozwoju, konstruował swoją historię, tj. stawał się człowiekiem. Człowieczeństwo jest dziełem samych ludzi, toteż obyczaje i instytucje, porządek społeczny i prawa, a w pierwszym rzędzie — język, wszystko są to owoce ludzkiej pracowitości.

Historia więc z rangi wiedzy pośledniejszej względem matematyki i fizyki podniesiona została przez Vica do godności prawdziwej nauki. W jej obrębie ma zastosowanie zasada tożsamości prawdy i czynu lub, jak Vico również mawiał, filozofii i filologii. W historii rozwija się pewien plan, który zaprowadza ład w wydarzenia i czyni je zrozumiałymi. To on stanowi paradygmat, według którego rozwija się również umysł ludzki. Zmysły, wyobrażenia i rozum odpowiadają trzem fazom historii: bogów, bohaterów i ludzi. Mroki najodleglejszej przeszłości, stwierdza Vico w sławnym *passusie Nauki nowej*, przersedzają się i staje się ona zrozumialsza, ponieważ w tej gęstej nocy zauważamy światło: prawdę, że świat ludzi jest dziełem samych ludzi. Dzięki temu ludzie mogą i powinni go poznawać. Vico wyraża zdziwienie, że filozofowie mogli wkładać tak wiele energii w usiłowanie poznania świata przyrody, choć może poznać go tylko Bóg jako jego stwórca. *Nauka nowa* upatruje w historii pierwszy i bezpośredni przykład prawdziwie nowej wiedzy. Główne odkrycie Vica polega właśnie na tym: historia jest polem działania, w którym człowiek pracuje i tworzy swój świat. Przez to jest ona dostępna ludzkiemu poznaniu, ponieważ człowiek jest jej twórcą na podobieństwo Boga, który poznaje świat materii, ponieważ go stwarza.

Człowiek historyczny, przedstawiciel jakiegoś narodu pogańskiego (z wyjątkiem hebrajskiego, bo Vico wyklucza go z wielkiego dramatu świata), ma naturę zmienną, czyli historyczną, chociaż występowały i działały w nim elementy wieczne, znamienne dla umysłu ludzkiego. Historyzm Vica nie wyklucza bowiem platonizmu, którym Vico przejął

²¹ Por. *Nauka nowa*. Dalsze wywody autora opierają się na głównych тезach.

się jeszcze w czasach młodości. Platon i Tacyt, Bacon i Grocjusz to czterej autorzy, którzy wywarli wpływ na kształtowanie się jego wizji świata i koncepcji człowieka. Zasady wieczne, przejawiające się w czasie, elementy myśli, które znalazły konkretyzację w świecie historii, ogólność, która wprowadza ład i nadaje znaczenie jednostkowemu — to inspiracje owych myślicieli.

Filozofia i filologia, nauka prawdy i nauka pewności, splatają się ściśle i czynią zrozumiałszą historię wspólnot ludzkich. A również w epokach dość odległych od cywilizacji, również w nich tętniło serce ludzkości, która nabierała ogłady i odrywała się od przemocy i barbarzyństwa. I właśnie na nie patrzy Vico z dużą uwagą, ponieważ to wtedy odezwał się twórczy duch człowieka, wychodzącego z etapu dzikości i mozolnie poczynającego tworzyć swój świat. Vico stwierdza, że potrzebny był ogromny wysiłek umysłu ludzkiego, by przeniknąć do duszy tych ludzi, owładniętych gwałtownością i namiętnościami. Umysły ludzi cywilizowanych są już ugładzone i uduchowione, toteż w takim momencie jest już prawie niemożliwe przenikanie ducha odległych epok. Dogmatowi Oświecenia — który uznawał istnienie wartości absolutnych i pozaczasowych, naturę ludzką zaś za niezmienną i statyczną, a na epoki odległe spoglądał z wysoka, odmawiając im rozumności i przypisując tylko barbarzyństwo (tym samym łącząc je wszystkie we wspólnym potępieniu) — Vico przeciwstawił pogląd, głoszący ważność świata różnego od naszego; ważność, wyrażającą się w realizowaniu wartości nie mniej cennych od naszych. Nie dadzą się one jednak rozważać w świetle naszych aktualnych kryteriów, ponieważ inni byli ludzie, którzy stworzyli tamten odległy świat, w innych warunkach pracowali, popychani potrzebami, które my z łatwością możemy zrozumieć. Dla nich wszechświat miał inne znaczenie; zaludniono go tworam i ich własnej wyobraźni, które to w taki sposób stworzone nabierały waloru obiektywności, narzucając się im jako rzeczy pochodzące z zewnątrz i nie mające ludzkiego charakteru. Mity przeszłości, bajki antyczne nie wyrażają żadnej ukrytej wiedzy, nie zawierają tajemnej filozofii, ale jedynie odzwierciedlają mądrość poetycką, znamienna dla wszystkich przejawów życia w tym szczególnym momencie historii. Poetyckie są wszystkie wytwory ducha ludzkiego w drugiej fazie historii ludzkości — w fazie wyobraźni. Metafizyka i moralność, polityka i ekonomia są wtedy poetyckie, tj. spontaniczne, bezpośrednie i bezrefleksyjne. Z dużą więc uwagą spogląda Vico na tamte dwie epoki: zmysłów i wyobraźni. W nich odkrył działalność inną od tej, którą prowadzi człowiek cywilizowany, bo nie regulowaną wcale rozumem. Kreacja poetycka ma miejsce przede wszystkim w języku, bogatym w metafory i pozbawionym konstrukcji racjonalnych. To więc, co dzisiaj objawia się nam jako poetyckie upiększenie, było naturalnym sposobem wyrażania się.

Zjawiskom przyrody ludzie z tamtych epok przypisywali charakterystyki ludzkie lub wyposażali w elementy ciała ludzkiego; mówiono o języku ziemi, ramieniu morza, pomruku fal, uśmiechu nieba; według rzeczy bliskich osądzano dalekie. Ich język miał charakter poetycki, tj. spontaniczny i naturalny. Ludzie ci dysponowali potężną wyobraźnią, ale słabym intelektem, toteż w takich warunkach oddawali się w niewolę światom fantastycznym. Z tego więc względu Vico mówił o niedostatku umysłów, co było w tamtej poetyckiej fazie dziejów podstawą ich słabości. Mowa i pismo mają według Vica rozwój równoległy. Nie ma w nim momentów rozdzielania się lub podporządkowania, ale w określonych formach: fonicznej i graficznej, wyrażały się te same wewnętrzne stany duszy. Wielką zasługą Vica jest uwolnienie języka od wszelkich elementów pochodzenia boskiego lub cudownego. Jeszcze bowiem w połowie osiemnastego wieku teza o cudownym pochodzeniu języka znalazła wiarę u Rousseau, Herdera i Süßmilcha. Rousseau stwierdził na przykład, że trudności, na jakie trafia wyjaśnienie źródeł mowy, świadczą o niemożliwości wyjaśnienia ich w kategoriach czysto ludzkich i naturalnych.²² Herder również powróci do tych tradycyjnych interpretacji, mimo że działa w końcu stulecia.

Vico, wykluczając ze wspólnoty ludzkiej i pozostawiając poza obrębem zainteresowań naród hebrajski, stwierdza niepodważalnie naturalność i spontaniczność różnych języków ludów pogańskich. Wywodzi on genezę mowy z nieartykułowanego, a często onomatopiecznego krzyku. Mowa z epoki dziecięstwa gatunku ludzkiego jest zawsze poetycka, bogata w obrazy, lecz uboga w pojęcia. Jest zarazem poezją i śpiewem, a nie uzasadnieniem racjonalnym. Równoległe z nią występuje pismo i posiada te same, co mowa dzieje. Hieroglify nie są magicznymi środkami służącymi do ukrycia sekretów tajemnej mądrości, ale są prostymi i elementarnymi środkami wyrażania się i porozumiewania. Nie wskazują one na zaawansowanie cywilizacyjne epoki, lecz na jej niezwykle niski stopień rozwoju, skoro nie posiada lepszego sposobu wyrażania się. Vico występuje więc przeciwko bezdyskusyjnym autorytetom epoki, a w szczególności przeciwko Kircherowi, jak również przeciwko tradycyjnej zarozumiałości Egipcjan, którzy sobie przypisywali każdy wynalazek cywilizacji. Na przekór mistyfikacjom późnego średniowiecza i odrodzenia, Vico również odsłania niespójność legendarnej mądrości starożytnych. Należeli oni do cywilizacji o innym stopniu rozwoju, jednakowo ważnym jak nasz, wszelako całkiem innym, co się wyraża w odmienności form, które my stosujemy. Oświetlają one stopień rozwoju osiągniętego przez naszą cywilizację.

²² J. J. Rousseau: *Discours sur l'inégalité*. O. C. Paryż 1964, vol. III, s. 151.

Vico wyszedł od rozważań lingwistycznych. Początkowo w mowie usiłował odkryć tajemną filozofię. Tę teorię podtrzymywał od czasów *De antiquissima*, ale stopniowo z niej rezygnuje. Godzi się z faktem, że terminy nie są wynikiem poszukiwań rozumowych, lecz spontanicznym wytworem duszy ludzkiej. Językowi przypisuje więc źródła poetyckie i fantastyczne. Jednakże ze szczególną uwagą spogląda na wszystkie przejawy tej niezwyklej fazy cywilizacyjnej, jaką była faza wyobraźni. Dostrzegł więc w niej projekcję owego jądra centralnego, co charakteryzuje umysł ludzki w określonych stadiach jego rozwoju. Są to różne ekspresje tej samej zasady, działającej w różnych kierunkach, w jakich się projektuje duch ludzki. Z tego powodu epoka poetycka bierze swoją nazwę od właściwego jej sposobu ekspresji, najlepiej odpowiadającemu najwcześniejszemu stadium rozwoju ludzkości.

Vico uwzględnił także aspekt ekonomiczny, walkę klasową, która cechowała dzieje Rzymu, co więcej, wyjaśnił w ten sposób walkę toczącą się na Olimpie między większymi i mniejszymi bogami. Operował przy tym kategoriami, które moglibyśmy zdefiniować jako pochodzące ze współczesnej terminologii politycznej. Mówił o ideach, które idą w ślad za rzeczami, tj. o sposobach myślenia wynikających z warunków życia jednostki lub narodu. Widział więc na planie mowy, mitów religijnych, fantazji poetyckich, języka i sztuki, stosunków społecznych i walk o władzę odbicie ducha narodu i jego warunków życia, które przeszło od prymitywnych lepianek do miast i akademii. W tejże wizji człowieka i jego historii nie przeważa żaden aspekt nad innym. Nie ma bazy, która odzwierciedlałaby się w nadbudowie, ale wszystkie aspekty życia ludzkiego są jednakowo ważne. Wszystkie odzwierciedlają umysł ludzki, który rozwija się w czasie i realizuje poprzez modele życia, które się odsłaniają, obecne w historii wszystkich narodów. Nie dlatego, że jeden naród wzięł je od drugiego, że prawa rzymskie wyrastają ze źródeł ateńskich, ale z prostego powodu, że każdy naród, chociaż postępuje własną drogą i izoluje się od innych, to przechodzi te same stadia rozwojowe: zmysłów, wyobraźni i rozumu, które są zarazem momentami charakterystycznymi dla rozwoju umysłu ludzkiego. Vico nie podtrzymuje zatem bardziej lub mniej fantastycznych interpretacji przeszłości, według których z Egiptu lub Grecji rozprzestrzeniało się światło cywilizacyjne na pozostałe części świata, ponieważ każdy naród i pojedynczy osobnik przechodzi te trzy stadia, znamienne dla umysłu ludzkiego. Każdy naród przechodzi przez prymitywną fazę surowego barbarzyństwa, aby osiągnąć moment bohaterski, odznaczający się przewagą elementu fantastycznego, dopóki nie pojawi się rozum. Bieg historii znajduje swoje zakończenie w fazie refleksji, która jest jednak fazą rozkładu wspólnoty ludzkiej, oświecenia, demokracji i sceptycyzmu. Ostatnią fazę cechuje egoistyczny indywidualizm.

lizm, niosący ze sobą nowe barbarzyństwo, o wiele bardziej poważne i szkodliwe niż tamto pierwotne. Pierwsze jest w rzeczywistości szlachetne, drugie natomiast bezpłodne i wprowadza między ludzi oszukaństwo i podstęp. Vico w ponurych barwach przedstawia tę fazę finalną, uznając ją za etap dekadencji i rozkładu moralnego. W niej to miasta stają się dżunglą, a ludzie zamykają się we wzajemnym odosobnieniu. Kiedy społeczeństwo jest już w skrajnym rozkładzie, kiedy wzajemne zaufanie nie łączy już więcej ludzi, wtedy religia podejmuje swoją akcję odkupienia. Ludzkość zaś, choć w płaszczyźnie odmiennej, ponownie powraca na swoją drogę. Vico w odróżnieniu od swoich współczesnych nie posiada oświeceniowej wiary w postęp, w niepowstrzymany ruch ducha ludzkiego ku mitycznej erze doskonałości. Wizja historii, którą dysponuje, jest pesymistyczna, a jej tony nie harmonizują z duchem Oświecenia. Bieg historii jest nieuchronny, może być jedynie czasowo zatrzymany lub wykolejony, ale tej nieuchronności podlegają wszystkie narody. Gdy utrzymują bardziej lub mniej silną jedność organiczną, będzie to jedność typu religijnego albo moralnego. Kiedy naród ulega jednak pokusom życia rozwiązłego, rozprasza swoją energię w egoistycznych poszukiwaniach przyjemności, gdy korzyść indywidualna ma przewagę nad wszelkim zobowiązaniem obywatelskim, rozpadają się rodziny, a samotność cechuje stosunki międzyludzkie, wtedy więc rozluźniają się wszelkie więzy społeczne i popada się w barbarzyństwo. Ale z tej skrajnej nędzy, w której ludzkość była pogrążona, wyłonił się całkiem nowy nurt i pociągnął za sobą nową heroiczną erę, nową erę bogów i bohaterów. Zmienia się wówczas język i gesty, godła i herby, a pewien poeta, który będzie Homerem nowego kierunku, Dante mianowicie, podobnie jak poeta grecki, użyje potężnych obrazów i wielkich metafor. Odnowiony wiek bohaterski ponownie opakuje bieg dziejów i ludzkość na nowo ucywilizuje się.

Człowiek tworzy historię, ale czy sam człowiek? Vico nieskończenie wiele razy mówił o boskiej opatrności, która kieruje ludzką działalnością. Człowiek pozostawiony samemu sobie doprowadziłby do samozagłady. Zaś boska opatrność przekształca czyny ludzkie z egoistycznych i występnych w narzędzie wspólnego postępu i cywilizacji. Z okrucieństwa czyni wojsko, z rozwiązłości — rodziny, a następnie ludzkość. Zawsze opatrność kieruje w ostateczności poczynaniami ludzkimi, które wykaczają poza interesy jednostki. Jest to plan, który realizuje się i rozwija w czasie, ale który wymyka się wykonawcom, poszczególnym jednostkom zaangażowanym bądź w poszukiwania korzyści, bądź w czyny cząstkowe i ograniczone. Człowiecze decyzje, od niego całkowicie niezależne, znajdują swoje ograniczenie w zdrowym rozsądku (*sensu comune*). Ludzie działają jedynie popchnięci motywacjami egoistycznymi i indywidualnymi, ale nie mogą uchylić się od kompleksu wierzeń, obyczajów, tradycji,

cechujących wspólnotę, do której należą. Ten zespół wierzeń, sposobów odczuwania i myślenia stanowi to, co Vico nazywa zdrowym rozsądkiem. To on hamuje całkowitą samowolę i kieruje ją ku wymaganiom wykraczającym poza bodźce egoistyczne i indywidualne, przekształcając w czyny początkowo nie przewidywane przez jednostkę. Może się mówić o przyczynowości, tj. o pewnej wolności postępowania i działania, ukierunkowanej w odmienny sposób od tego, o którym myśleli pierwotnie poszczególni bohaterowie wydarzeń historycznych. Można ten fakt nazwać niejednorodnością celów lub przebiegłością rozumu, ale Vico stosuje tradycyjny termin „opatrność”, rodzący liczne nieporozumienia swoją wieloznacznością. Nie może się bowiem całkowicie oderwać od sensu religijnego, który mu zawsze w dziejach towarzyszył. Vico wobec konieczności i stoickiego fatum, które uważano za determinujące ludzkie czyny, a także wobec epikurejskiego przypadku, zajmuje pozycję kompromisową, która godzi konieczność i przypadek, wolność i determinizm stoików. Ludzie są wolni, wszelako ulegają uwarunkowaniom środowiska, w którym żyją. Ich czyny dyktowane przez egoizm i prywatę zatracają znamiona przemocy i podporządkowują się wymogom wspólnoty. Jest w historii siła wewnętrzna, która nadaje czynom jednostek powszechną celowość i pozwala im urzeczywistniać cele, których sobie nie stawiały. W taki sposób gwałtowne namiętności ustępują miejsca ładowi społecznemu, ponieważ zdrowy rozsądek nie tylko je łagodzi, ale również kieruje ku wypełnieniu planu, który umyka oczom jednostek.

Interpretacje zawarte w teorii opatrności, generalnie biorąc, odpowiadały motywacjom o charakterze religijnym bądź doprowadzały do asymilacji tejże teorii w heglowskiej koncepcji rozumu, immanentnie tkwiącego w biegu dziejów. Niewątpliwie religijny kontekst, w którym obraca się myśl Vica, nie pozwala redukować jego koncepcji opatrności analogicznie do heglowskiego pojęcia rozumu bądź dlatego, że transcendentność, która ją cechowała, nie może być z niej wyeliminowana, bądź jeszcze bardziej dlatego, że u Vica są uwzględnione warunki historyczne i środowiskowe, wspólne sposoby odczuwania, tj. zdrowy rozsądek, dysponujący siłą orientującą ponadindywidualnie i prowadzący ludzkość ku samozachowaniu, wbrew jej naturalnym popędem autodestrukcyjnym.

Streszczając: myśl Vica ofiaruje nam paradygmat, odpowiadający trzem fazom rozwoju umysłu ludzkiego, tj. fazie zmysłów, wyobraźni i rozumu. Stanowi on wieczną historię idealną, według której rozwijają się w czasie dzieje poszczególnych ludów. To pozwala je ujmować według zasad powszechnie ważnych i obowiązujących. Natura ludzka również rozwija się i przekształca w czasie według tych samych zasad, co wieczna historia idealna. Ludzie tworzą historię, ale nie sami, ponieważ u ich boku działa opatrność. Historia jest jedynym terenem, w którym

urzeczywistnia się w pełni tożsamość prawdy i czynu. Dzięki tej dyscyplinie mamy prawdziwą wiedzę, zaś dzięki badaniu przyrody i świata fizycznego osiągamy jedynie niepewne domysły i mniemania. Historia obejmuje wszystkie dzieła ludzkie, nie tylko dzieje polityczne, ale także sferę obyczajów i instytucji, wierzenia i marzenia ludzkości, jak również ekonomię i język, tj. całą naturę ludzką w całej złożoności jej przejawów.

Vico z niezwykłym zainteresowaniem spoglądał na fazy prymitywne w historii ludzkości, a z jego badań wyłania się kompleks dyscyplin, które w naszych czasach zyskały charakter autonomiczny. Antropologia i lingwistyka, etnologia i filologia, psychologia narodów i socjologia są już obecne w *Nauce nowej*, wszystkie we wzajemnych powiązaniach i porównaniach. Jeśli nową nauką miałyby być, zgodnie z intencjami autora, nowa nauka historii, to pierwsze miejsce ze wszystkich zajęłaby w niej nauka o człowieku, o wszystkich jego przejawach, wzajemnych stosunkach, ponieważ stanowiła syntezę nauk, w której przejawia się i działa umysł ludzki. Vico, wychodząc od filologii, dał nam lingwistykę i estetykę, które przeżywają szczególnie rozkwit w dobie romantyzmu i w epokach następnych. Rozważania z zakresu psychologii człowieka prymitywnego, opanowanego przez zmysły i namiętności, przyczyniły się do wyświelenia niektórych, na pierwszy rzut oka wypaczonych, aspektów historii ludzkości. Rozważania o walce klasowej, instytucjach politycznych i prawniczych, przedstawiły nie tylko ich wzajemne powiązania, ale ich historyczność, wreszcie ważność zasad wcielanych w dany moment historii. Odkrycie prawdziwego Homera, prawie wiek przed Wolfem, nie tylko wyjaśniło sprawę źródeł poematów homeryckich, wskazując na zbiorowe autorstwo (nie są dziełem jednostki, lecz wielu anonimowych rapsodów), ale skupiło także uwagę na poezji ludowej, zdaniem Vica, jedynie prawdziwej poezji. A wszystko to na wiele lat przed Herderem.

Badania historii ludów prymitywnych, próby odkrycia tajemnicewolnego ewoluowania się ich prymitywnej umysłowości doprowadziły Vica do ujęcia tego procesu jako zespołu sił nieświadomie działających w duszy ludzkiej i wyrażających się w bardzo dziwnych symbolach. W tej historii dostrzegł człowieka prymitywnego, u świtu dziejów, zmagającego się ze światem fantasmagorii, stworzonym przez własną wyobraźnię, ale któremu nadawał siłę i realność. Były to wytwory i symbole, które ciążyły nad nim z siłą rzeczywistości. Animizm, fetysyzm, jak i sama mowa, nie miały li tylko werbalnego znaczenia, lecz były działaniem. Vico wcześniej więc od innych i z większym wigorem, chociaż nie w formie usystematyzowanej, dał wyraz swemu przekonaniu, iż czyny ludzkie, tak jednostek jak i zbiorowości, odzwierciedlają motywy nieświadome. Bedzie ta jego myśl niezwykle płodna w epokach następnych.

Szczególnie doniosłe wydają się nam rozważania Vica nad tymi wszyst-

kimi elementami, które wymykają się schematom abstrakcyjnego rozumienia. W czasach, w których całe życie zdaje się być umieszczone w tryby maszyny organizacji, nauki, w epoce, w której ma miejsce przewaga sił intelektualnych i która zdaje się zwracać ku nowemu oświeceniemu, odwołania do elementów fantastycznych i spontanicznych, do wyobraźni i fantazji, zawsze obecnych i działających w człowieku, stanowią próbę zrównoważenia życia wychylonego zbyt jednostronnie. Vico wcześniej przewidział niebezpieczeństwa nauki. Szukając środków ochrony, dostrzegł również niebezpieczeństwo subtelności intelektualnych, które prowadzą do sceptycyzmu i rozluźnienia organicznie ukonstytuowanej wspólnoty ludzkiej. Zrozumiał natomiast całą płodność epok bogatych w ideały, wierzenia i mity, tj. wytwory ludzkie, które przyczyniają się do utrwalenia międzyludzkich więzi. Kiedy zamierają, wówczas wkracza się na drogę działania przeżartą sceptycyzmem i popada się w barbarzyństwo bardziej wyrafinowane i groźne niż pierwotne.

РЕЗЮМЕ

Основные этапы развития философской мысли Вико изложены в следующих его трудах: *Orazioni inaugurali* (1699—1708), *De antiquissima italorum* (1710), в которых философ сформулировал новые критерия правды, затем в связанном с развитием этого критерия сочинении *Diritto universale* и *Vita di Antonio Carafa*, а также в произведении, которое мыслитель писал всю жизнь — „Основания новой науки об общей природе наций” (3 издания — 1725, 1739, 1744). На основе предыдущих работ мы можем наблюдать, как рождаются главные темы этого основного труда, т.е. „Основной новой науки об общей природе наций”. Он является синтезом всех предшествующих размышлений Вико. В нем могли найти обоснование для своих новых позиций каждая эпоха и каждое направление, поэтому Вико считается предвестником многих даже противоположных друг другу философских направлений. Тайна заключается в том, что в своем произведении Вико проявил много интуиции, не всегда ясной и часто дезориентирующей, обогатил его огромным материалом, через который рассматривал историю человечества, стремясь понять её смысл. В отличие от рационализма и картезианства в науках основания новой науки об общей природе наций характеризуется стремлением охватить те области человеческого опыта, которые до сих пор мыслителями не дооценивались. Следовательно, Вико предлагал нам парадигму, отвечающую трем фазам развития человеческого разума, т.е. фазе чувства, воображения и разума. Она представляет собой вечную идеальную историю, по которой развиваются во времени истории отдельных народов. Человеческая природа также развивается и преобразуется во времени по тем же законам, что и вечная идеальная история. История — это единственная плоскость, в которой реализуется тождество правды и действия. Благодаря истории мы достигаем настоящего знания, а благодаря изучению природы — лишь сомнительные предположения и суждения.

SUMMARY

The following works mark the stages of development of G. B. Vico's ideas: *Orazioni Inaugurali* (1699—1708), *De antiquissima italorum* (1710), in which Vico formulated a new criterion of truth, *Diritto universale* and *Vita di Antonio Carafa*, which are connected with the development of this criterion, and *New Science* (three editions: 1725, 1730, 1744) which was written throughout his whole life.

On the basis of the previous works we can observe the ways in which Vico's idea develops and how, gradually, the great subjects of his main work, "New Science", appear. This work constitutes the final synthesis of Vico's reflections. It provides the justification for newness of any epoch or any trend, and that is why Vico is regarded as a precursor and master of the epoch of contrasting philosophical trends. The secret is inherent in the fact that Vico expressed in his work a lot of intuitions, not always clear and often confusing, included rich evidence through which he viewed human history trying to endow it with sense. "New Science", in spite of rationalism and domination of Cartesianism in science, is a suggestion of expressing those fields of human experience which were so far neglected. Vico's ideas gave us a paradigm being equal to three stages of development of human mind, i.e.: phase of senses, imagination and mind. This constitutes the eternal ideal history according to which histories of individual nations develop in the course of time. Human nature also develops and transforms itself in the course of time according to the same principles as the eternal ideal history does. History is the only field in which identity of truth and fact is fully realized. Due to this discipline we reach true knowledge and due to examining nature — only uncertain conjectures and ideas.